

Paweł Bezak

"Niemiecka piechota zapasowa w
Generalnym Gubernatorstwie
Warszawskim 1915-1918", Jacek
Szczepański, Warszawa 2008 :
[recenzja]

Niepodległość i Pamięć 16/2 (30), 374-375

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jacek Szczepański, *Niemiecka piechota zapasowa w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim 1915-1918*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2008, ss. 136

Dr Jacek Szczepański, dyrektor Muzeum Historycznego w Legionowie od wielu lat, obok gromadzenia w zbiorach kierowanej przez siebie placówki pamiątek związanych z historią swego miasta i powiatu, zajmuje się również popularyzacją wiedzy na ten temat. Ze względu na specyfikę Legionowa, od samego powstania pełniącego rolę miasta garnizonowego (którą to miasto przejęło po Jabłonie i Jabłonie Legionowej), w swych kolejnych publikacjach skupia się przede wszystkim na zagadnieniach związanych z historią wojskowości na tym obszarze. Historią tym bogatszą oraz tym bardziej interesującą, iż obejmuje ona nie tylko okres II RP, lata II wojny światowej i okres powojenny, lecz sięga odległych czasów panowania ostatniego z Romanowów.

Najnowsza publikacja znakomitego i dociekliwego badacza, a jednocześnie – nie bójmy się użyć tego sformułowania – pasjonata, jakim jest doktor Jacek Szczepański, dotyczy ponad trzyletniego pobytu na tych podwarszawskich terenach jednostek niemieckich, stanowiących znaczną część sił okupacyjnych w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim. Sił, które mając utrzymywać porządek na jego terenach, mogły potencjalnie zostać użyte również do przeciwdziałania jakiegokolwiek akcji niepodległościowej ze strony polskiej, dążącej do podważenia porządku, planowanego przez dwóch zaborców dla przyszłego, rzekomo niepodległego państwa – Królestwa Polskiego.

Pozycja ta jest szczególnie cenna, zarówno dla historyków wojskowości, jak i badaczy czy miłośników historii Mazowsza, ponieważ jako jedna z nielicznych – a za wyjątkiem kilku zaledwie publikacji w prasie przedwojennej – jedyna chyba, jest szeroko dostępna wszystkim zainteresowanym. O jej przydatności decyduje w największym stopniu jej pionierski charakter – pomijając wzmiankowane przedwojenne artykuły prasowe, jest pierwszym tak pełnym (opartym na badaniach licznych materiałów archiwalnych) opracowaniem w polskiej historiografii, traktującym o tytułowych wojskach na obszarze Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego.

Pierwszy rozdział pracy autor poświęcił przybliżeniu czytelnikowi niemieckich struktur wojskowych Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego. Ukazał w nim, obok organizacji wojsk okupacyjnych, przyczyny, jakimi kierowano się umieszczając tak znaczne siły na obszarze między Zegrzem a Jabłonną – na północny wschód od Warszawy. Wspominał także o jednostkach armii rosyjskiej, które wcześniej stacjonowały w koszarach, leżących w pobliżu ówczesnej stacji kolejowej Jabłonna.

Kolejne rozdziały dotyczą organizacji służby i warunków życia codziennego żołnierzy, poparte przykładami, dotyczącymi tysięcy ludzi, skoszarowanych w obozie ćwiczebnym Jabłonna – Zegrze, zwanym przez rekrutów „seminarium dla bohaterów”. Obok informacji o sposobie szkolenia poszczególnych broni i służb, rozlokowaniu po-

szczególnych pododdziałów czy przypisanych im zadaniach, autor wspomina o zaopatrzeniu żołnierzy w żywność, walce, jaką ustawicznie toczyli z insektami, wreszcie o cmentarzu garnizonowym, na którym spoczęli zmarli podczas pełnienia służby. Dla wiernego oddania obrazu życia codziennego, dr Jacek Szczepański pisze również o innych aspektach służby, o instytucjach, których działanie umożliwiało żołnierzom egzystencję zbliżoną w jakimś stopniu do tej, którą pamiętali z przed wojny, jak choćby urządzenie pocztowym, gdzie żołnierze mogli nabyć widokówki, które wysyłali później do rodzin. Wspomina o zorganizowanych dla podniesienia morale: Domu Żołnierza, stanowiącego połączenie kawiarni, klubu i biblioteki, Niemieckim Teatrze nad Narwią oraz Niemieckim Klubie Sportowym Jabłonna. Dla amatorów mniej wybrednych form spędzania wolnego czasu pozostawały: piwiarnia oraz szynk, położone w samej Jabłonce, oraz wypadki do Warszawy, połączone zazwyczaj z poszukiwaniem uciech doczesnych, co przysparzało zmartwień garnizonowej służbie zdrowia.

Również badacze historii rodzimego oręża znajdują w tej publikacji coś dla siebie – barwne opisy nie zawsze dobrosąsiedzkich stosunków jakie panowały między żołnierzami niemieckimi a polskimi legionistami. Wspomnienia, dotyczące pobytu legionistów w miejscowych koszarach, a następnie w obozach dla internowanych, stanowią interesujący materiał, mogący uzupełnić dotychczasową wiedzę o wydarzeniach, które nastąpiły wkrótce po powrocie Legionów Polskich z frontu i ogłoszeniu Aktu 5 listopada 1916 r. oraz sposobie, w jaki kolejne działania ze strony władz niemieckich – noszące częstokroć znamiona rozmaitych szykan – były odbierane przez głównych zainteresowanych. Następcami legionistów jako sąsiadów garnizonu niemieckiego, stali się żołnierze Polskiej Siły Zbrojnej, o której pobycie w pobliskich koszarach autor nie omieszczał wspomnieć.

Historię Oddziałów Zapasowych Piechoty Warszawa zamyka rozformowanie obozów szkoleniowych i przrzucenie sporej części żołnierzy na front zachodni. Jednocześnie utworzono ośrodek kwarantanny dla powracających jeńców wojennych i Batalion Rezerwowy Jabłonna. Ciekawostkę może stanowić fakt, iż obok Niemców, przez ośrodek przeszli również żołnierze tureccy, bułgarscy i austriaccy, natomiast żołnierze Batalionu Rezerwowego zasilili od sierpnia 1918 roku załogę niemiecką, stacjonującą w Warszawie.

Ostatni rozdział autor poświęcił wydarzeniom z listopada 1918 roku, pierwszym dniami niepodległości Polski, zarówno w Warszawie, jak i na terenie garnizonu w Jabłonce.

Pracę dr. Jacka Szczepańskiego z czystym sumieniem mogę polecić nie tylko historykom wojskowości, ale wszystkim miłośnikom historii, a przede wszystkim zainteresowanym dziejami swego regionu. Wartość pracy znakomicie podnosi przejrzysty układ tekstu oraz bogaty materiał ikonograficzny, obejmujący kilkadziesiąt ilustracji – głównie reprodukcji fotografii i kart pocztowych, dotychczas niepublikowanych, a pochodzących ze zbiorów od lat gromadzonych i opracowywanych przez autora.

Paweł Bezak